

WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 40/11

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 października 2011 r. sprawy sędziego (obecnie w stanie spoczynku) Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym, w związku z odwołaniami obwinionej oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2011 r., sygn. ASD (...)

- 1/ u c h y l i ł zaskarżony wyrok w tej części rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. I., która związana jest z przypisaniem obwinionej oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w dniu 30 czerwca 2006 r., przez sprostowanie w trybie art. 105 k.p.k. orzeczenia wydanego w sprawie o sygn. VII K 250/06 Sądu Rejonowego i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Okręgowego u m o r z y ł na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych;
- 2/ z m i e n i ł zaskarżony wyrok w jego pkt. III. w ten sposób, że jako podstawę prawną umorzenia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Okręgowego p r z y j ą ł art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych;
- 3/ u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;
- 4/ obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym została obwiniona o popełnienie przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej jako u.s.p.), polegającego na tym, że orzekając w Wydziale (a następnie Sądzie) Grodzkim wymienionego Sądu poprzez wymierzenie kar nieznanych ustawie i bezprawne uzupełnianie w wydanych orzeczeniach brakujących rozstrzygnięć merytorycznych,

dopuszcza się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego procesowego i materialnego:

1. art. 45 k.k.w. – w dniu 20 stycznia 2006 r. w sprawie VII Ko 638/05;

2. art. 105 k.p.k.:

– w dniu 30 czerwca 2006 r. w sprawie VII K 250/06,

– w dniu 3 stycznia 2007 r. w sprawie VII K 310/06,

– w dniu 7 listopada 2007 r. w sprawie VII K 315/07;

3. w okresie od 14 lutego do 16 lipca 2008 r.:

– art. 278 § 1 i § 5 k.k. w sprawie VII K 514/06,

– art. 86 § 2 k.k. w sprawie VII K 24/06,

– art. 505 k.p.k. w sprawie VII K 208/07.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2001 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

I. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej w pkt 2. czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej;

II. uznając, że czyn opisany w pkt 3. został popełniony w okresie od dnia 14 lutego 2008 r. do dnia 18 lutego 2008 r. uniewinnił obwinioną od zarzutu jego popełnienia;

III. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 108 § 1 u.s.p. umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej w zakresie zarzucanego jej w pkt 1. czynu ze względu na przedawnienie karalności.

Od powyższego wyroku odwołania złożyli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz obwiniona.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zaskarżył wyrok, w zakresie jego punktów II i III, na niekorzyść obwinionej. Zarzucił on zaskarżonemu wyrokowi w obu zakwestionowanych punktach „błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zawartych rozstrzygnięć, który miał wpływ na ich treść poprzez:

– przyjęcie, że czyny zarzucane w pkt 3 wniosku i popełnione w okresie od dnia 14 lutego do dnia 18 lutego 2008 r. nie spowodowały niekorzystnych i nieodwracalnych skutków dla stron, nie miały charakteru oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa – co skutkowało uniewinnieniem obwinionej od ich popełnienia, podczas gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do odmiennego wniosku;

– przyjęcie za podstawę umorzenia postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do czynu opisanego w pkt 1 wniosku tylko art. 108 § 1 u.s.p. z pominięciem art. 108 §

2 u.s.p. – który w istocie stanowił podstawę umorzenia postępowania z uwagi na upływ 5 – letniego okresu od chwili czynu”.

W konkluzji, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wniósł o:

- zmianę pkt III zaskarżonego wyroku poprzez uzupełnienie podstawy rozstrzygnięcia o przepis art. 108 § 2 u.s.p.,
- uchylenie pkt II zaskarżonego wyroku i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Na powyższe odwołanie obwiniona złożyła pisemną odpowiedź (k. 703), polemizując z zaprezentowanym w nim stanowiskiem.

Obwiniona sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym zaskarżyła wyrok w części, a mianowicie w jego pkt. I, zarzucając naruszenie:

1. prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie poprzez uznanie, iż dokonane przez obwinioną w trybie art. 105 k.p.k. sprostowania orzeczeń w sprawach o sygn. akt VII K 310/06 i VII K 315/07 Sądu Rejonowego stanowiły przewinienie służbowe (dyscyplinarne),
2. prawa procesowego – art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., co miało wpływ na treść wyroku, gdyż czyny obwinionej nie zawierały znamion czynu zabronionego z art. 107 § 1 u.s.p.

W konkluzji, wniosła o:

1. uchylenie wyroku w zakresie uznania obwinionej za winną popełnienia czynu polegającego na sprostowaniu w dniu 30 czerwca 2006 r. orzeczenia w sprawie o sygn. akt VII K 250/06 Sądu Rejonowego i umorzenie w tym zakresie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 108 § 2 u.s.p.,
2. zmianę wyroku w pozostałym zakresie pkt I poprzez uniewinnienie obwinionej w zakresie czynów polegających na sprostowaniu orzeczeń w sprawach o sygn. akt VII K 310/06 i VII K 315/07 Sądu Rejonowego w oparciu o art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba odwołania zasługują na uwzględnienie jedynie w części.

Obwiniona ma rację, gdy podnosi, że w pewnej, wskazanej przez nią, części karalność zachowania przypisanego jej jako przewinienie dyscyplinarne w pkt I. wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przedawniła się w pełni (a nie tylko w specyficznej, znanej jedynie ustawie ustrojowej sądownictwa powszechnego formie, określonej w art. 108 § 2 zd. 2. u.s.p.) na etapie postępowania międzyinstancyjnego, albowiem od daty czynu, który popełniony został dnia 30 czerwca 2006 r., upłynęło już ponad 5 lat. W związku z tym, w pełni uzasadniony był

złożony przez nią wniosek, aby uchylić zaskarżony wyrok w tej części rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. I., która związana jest z przypisaniem obwinionej oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w dniu 30 czerwca 2006 r., przez sprostowanie w trybie art. 105 k.p.k. orzeczenia wydanego w sprawie o sygn. VII K 250/06 Sądu Rejonowego, i w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Okręgowego umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Takie zatem rozstrzygnięcie podjął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pkt. 1. wydanego wyroku. Jedynie na marginesie wspomnieć należy, że uwzględniając wskazane wyżej realia sprawy, całkowicie niezrozumiały był wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, aby w całości nie uwzględnić odwołania obwinionej. Uwzględnienie tak sformułowanego wniosku prowadziłoby do wydania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczenia obarczonego błędem zaliczanym do tzw. bezwzględnych powodów uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.).

Ma także rację Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, gdy wskazuje, że nie jest precyzyjnie określona podstawa prawna umorzenia wobec obwinionej postępowania w pkt III. wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i gdy – w ślad za tak sformułowanym zarzutem – wnosi o dokonanie stosownej korekty. Istotnie, sekwencja czasowa wydarzeń, przy czym w tym wypadku istotna jest chwila wydania postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, powinna prowadzić do określenia podstawy prawnej umorzenia postępowania dyscyplinarnego, w odniesieniu do czynu zarzucanego obwinionej w pkt 1 wniosku Rzecznika, w oparciu o art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 108 § 1 i § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dlatego też taką właśnie zmianę wprowadził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pkt. 2 niniejszego wyroku.

W pozostałym zakresie wniesione odwołania nie zasługiwały, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że żadna ze stron nie kwestionowała tego, iż obwiniona dopuściła się błędów, które stanowiły przedmiot oceny sądów dyscyplinarnych, a spór dotyczył jedynie tego, czy ich charakter przemawiał za uznaniem, że powinny być zakwalifikowane jako „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał bowiem w tym zakresie stosownego zróżnicowania pomiędzy błędami stanowiącymi podstawę przedstawienia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzutów w pkt 2 wniosku (rozstrzygnięcie zawarte w pkt. I wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji) oraz błędami stanowiącymi podstawę przedstawienia przez tego Rzecznika zarzutów w pkt 3.

wniosku (rozstrzygnięcie zawarte w pkt. II wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji). Strony wysnuwały, rzecz jasna, z tego zróżnicowania odmienne wnioski. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego żadne z odwołań nie przedstawiło jednak, w tym zakresie, zasadnych zarzutów.

Uzasadniając sformułowany w *petitum* odwołania zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wywodzi, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w kwestionowanym przez Rzecznika zakresie „...oceniając, że nie była to oczywista obraza przepisów prawa (...) uniewinnił obwinioną od tej części zarzutu” i że „pozostaje niezrozumiałym z jakich przyczyn ta ocena jest tak odmienną, od dokonanej w odniesieniu do w/opisanej części zarzutu” (Rzecznikowi idzie tu o przypisanie obwinionej przewinienia dyscyplinarnego w pkt. I wyroku). Skarżący wywodzi także, że „uwadze Sądu umknęło tu choćby dobro wymiaru sprawiedliwości”. Żaden z tak przedstawionych argumentów nie był zasadny.

Po pierwsze, Rzecznik nie dostrzegł tego, iż z wyводу na k. 9-10 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji jasno wynika, że przyczyną wydania w tym zakresie orzeczenia uznającego, iż czyny obwinionej nie nosiły znamion przewinienia służbowego nie było przyjęcie, że nie dopuściła się ona „oczywistej” obrazy przepisów prawa ale to, że obraza ta nie miała charakteru „rażącego”. Wynika to ze stwierdzenia, zawartego na k. 9, że gdy idzie o te trzy błędy orzecznicze obwinionej, to ich „skutki nie były poważne”. Z szerokiego wyводу zawartego w tym fragmencie uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika również, że dostrzegał on dwie cechy, jakim musi odpowiadać obraza przepisów prawa, aby w swym ujemnym wydźwięku urastała do przewinienia służbowego, ściganego w postępowaniu dyscyplinarnym, a więc, że musi to być jednocześnie obraza „oczywista” i „rażąca”. Prawidłowo też, w świetle utrwalonego orzecznictwa dyscyplinarnego oraz poglądów piśmiennictwa, obrazę „oczywistą” diagnozował jako taką, która nie budzi najmniejszych wątpliwości, wynikającą wprost z brzmienia przepisów, zaś obrazę „rażącą” jako taką, którą uznać należy za istotną, dużej wagi, pociągającą za sobą poważne konsekwencje dla interesów stron lub innych osób biorących udział w postępowaniu albo stanowiącą poważne zagrożenie dla wymiaru sprawiedliwości. W żadnym fragmencie rozważań, jak już to stwierdzono, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie uznał – wbrew twierdzeniom Rzecznika, zawartym w odwołaniu – iż błędy (na marginesie zauważyć należy, że zapewne jedynie w wyniku nieporozumienia wszystkie one nazwane zostały przez ten Sąd uchybieniami „proceduralnymi”, gdy tymczasem bezsporne jest, że jeden z nich obok komponenty procesowej miał też cechy naruszenia prawa materialnego, drugi stanowił klasyczny błąd materialnoprawny i tylko trzeci miał charakter czysto procesowy) stanowiące podstawę zarzutu z pkt. 3. wniosku nie nosiły

cechy „oczywistości”. Sąd ten wywiódł natomiast – jak też już do tego wyżej nawiązano w niniejszym uzasadnieniu – że skutki tych błędów orzeczniczych nie były poważne, zostały one też szybko usunięte w drodze prawem przewidzianych środków zaskarżenia. Faktom tym nie sposób zaprzeczyć, gdyż we wszystkich trzech przypadkach, stanowiących podstawę faktyczną analizowanego tu zarzutu, orzeczenia zapadły w postępowaniu nakazowym i we wszystkich tych wypadkach od wyroku nakazowego zostały złożone sprzeciwy, w wyniku których wadliwe orzeczenia nigdy nie weszły do obrotu prawnego, a postępowanie w tych sprawach toczyło się następnie na zasadach ogólnych i nie było skażone wadami. Konstatacja Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że – w rezultacie – nie zaistniały, w wyniku błędów obwinionej, o których tu mowa, niekorzystne skutki dla stron postępowania, jest więc zasadna.

Nie jest też w pełni zasadny zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie dostrzegał tego, iż przy ocenie, czy błąd orzeczniczy nie urastał do tak poważnej obrazy prawa, która powinna być uznana za delikt dyscyplinarny, należy brać pod uwagę także dobro wymiaru sprawiedliwości. Podważa zasadność takiego zarzutu stwierdzenie z k. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym przecież jest mowa o tym, iż *„zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa jako >rażąca< obraza”*. Istotnie, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie poświęcił rozważaniom nad błędami orzecznymi obwinionej, które legły u podstaw zarzutu z pkt. 3. wniosku, w tym właśnie aspekcie należytej dozy uwagi, co jednak nie oznacza, że nie wziął tego aspektu w ogóle pod uwagę. Skoro zasadnie nawiązuje doń na k. 6 uzasadnienia i celnie wiąże ten aspekt z oceną, czy obraza była „rażąca”, zaś na k. 9 stwierdza, że skutki tej grupy błędów obwinionej „nie były poważne”, można domniemywać, że oceny tej dokonał poprzez pryzmat wszystkich okoliczności wcześniej wymienionych jako relewantne dla tej oceny. Gdyby wyrokowi Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji postawiono, w tym zakresie, zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., niewątpliwie byłby on o wiele celniejszy niż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Po pierwsze jednak, zarzutu takiego Rzecznik nie sformułował, zaś stwierdzanie takiego uchybienia pomimo niepodniesienia go przez tzw. podmiot fachowy w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść obwinionej, stanowiłoby, w jednej z form określonych w art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., naruszenie tzw. zakazu *reformationis in peius*. Po drugie, to na składającym środek odwoławczy ciążyłoby wykazanie wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku, a tego Rzecznik nie uczynił. Nie można bowiem utożsamiać „oczywistości” popełnionych uchybień z poważnymi skutkami dla wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście warto wskazać, że utożsamienie takie musiałoby prowadzić do wniosku, iż wszystkie oczywiste błędy orzecznicze powinny być ścigane w drodze dyscyplinarnej, a jedynie te, które wynikły

z niedostatecznie pogłębionej wykładni prawa podlegają korekcie w drodze postępowania instancyjnego, bez wyciągania konsekwencji dyscyplinarnych. Byłoby to założenie z gruntu irracjonalne. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, z uwagi na doświadczenia wywiedzione z orzekania, jako instancja kasacyjna, stwierdza, że wiele zupełnie oczywistych błędów orzeczniczych (porównywalnych, a nawet identycznych z tymi, które stanowiły podstawę rozstrzygnięć w pkt. II wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego) korygowanych jest dopiero w wyniku rozpoznania kasacji wniesionych przez jeden z podmiotów specjalnych na podstawie art. 521 k.p.k., a więc nie spotykają się one nawet z reakcją w drodze tzw. wytyku, nie mówiąc już o postępowaniu dyscyplinarnym. Oczywiście, należy dążyć do tego, aby popełnianie takich uchybień było zjawiskiem incydentalnym, ale nie oznacza to, że każde z nich może i powinno być ściganie w drodze postępowania dyscyplinarnego. Przykładowo, za irracjonalne należałoby uznać dążenie do wszczynania postępowania dyscyplinarnego – pomimo tego, że błąd dotyczyłby jednego z uchybień stanowiących tzw. bezwzględłą podstawę uchylenia orzeczenia – wobec osoby, która nie dostrzegła tego, iż w środku odwoławczym strony przeciwnej zgłoszony został zasadny zarzut przedawnienia karalności i w konsekwencji wniosła o nieuwzględnienie tego środka.

Na zakończenie tej części rozważań zauważyć należy, że rozstrzygnięcie w przedmiocie, czy stwierdzona obraza prawa miała charakter „rażący”, nosi zawsze charakter ocenny. Zatem, jak w każdym wypadku, gdy środek odwoławczy oparty jest na twierdzeniu, że organ *a quo* przekroczył dopuszczalny margines ocen, także i odwołanie kwestionujące stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w przedmiocie wypełnienia tego właśnie znamienia przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., powinno zawierać bardzo precyzyjne i przekonujące uzasadnienie twierdzenia, że margines ocen został naruszony; nie może zaś być oparte na prostej negacji i zadeklarowaniu oceny przeciwnej. Przedstawione wyżej spostrzeżenie z oczywistych powodów zyskuje na znaczeniu w odniesieniu do środków odwoławczych wnoszonych na niekorzyść obwinionych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał więc, że w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. II, nie przedstawiono argumentów mogących podważyć stanowisko organu *a quo*.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny nie znalazł też podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku – poza omówionym już wyżej czynem, co do którego orzeczenie uchylono i postępowanie umorzono z powodu przedawnienia karalności – w zakresie zakwestionowanym przez obwinioną. Wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionym przez nią środku odwoławczym, wyrok Sądu *a quo* także w tym zakresie odpowiada prawu i nie jest wewnętrznie sprzeczny, jeśli zestawia się rozstrzygnięcie z jego pkt. I z rozstrzygnięciem z pkt. II.

Poza dyskusją pozostaje to, że rozważane w ramach tego punktu dwa wypadki obrazy przepisów prawa procesowego, a to art. 105 § 1 k.p.k., miały charakter oczywisty. Nie podlega bowiem najmniejszej dyskusji w orzecznictwie i w piśmiennictwie to, że w trybie przewidzianym w art. 105 § 1 k.p.k. nie mogą być „prostowane” treści merytoryczne orzeczenia, w tym podstawa skazania (umorzenia) postępowania, podstawa wymiaru kary lub środków karnych, nie mówiąc już o korekturach polegających na tym, że orzeczenie „uzupełnione” zostanie w tym trybie o takie treści, jak np. zastosowanie środka karnego (choćby jego orzeczenie było obligatoryjne lub wynikało z treści uzgodnienia zawartego między oskarżycielem a oskarżonym), czy też określenie okresu próby przy rozstrzygnięciach odwołujących się do elementu probacji.

Rozważenia wymagało zatem, w ramach prowadzonej kontroli instancyjnej wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jedynie to, czy w tym wypadku organ *a quo* zasadnie przyjął, iż kumulatywnie z cechą „oczywistości” uznać należało także „rażący” charakter popełnionych przez obwinioną naruszeń prawa. W tej mierze nie sposób nie zwrócić uwagi na to, że obraza art. 105 § 1 k.p.k. miała służyć „pokryciu” równie oczywistych błędów, tyle tylko, że o charakterze materialnoprawnym, których wcześniej dopuściła się obwiniona. Nastąpiła więc kumulacja naruszeń prawa i próba odwołania się do najgorszej z możliwych metod, a mianowicie, że popełniony błąd naprawiany będzie także na z gruntu błędnej, niedopuszczalnej w tej sytuacji, drodze procesowej. Tłumaczenie obwinionej, że chciała „tylko” naprawić swe uprzednie błędy i w rezultacie doprowadzić swe orzeczenia do stanu odpowiadającego przepisom prawa, nie zasługuje na aprobatę i nie może usprawiedliwić podjętych przez nią działań. Oczywiście, nie można czynów tych, tak jak uczyniła to Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w trakcie rozprawy odwoławczej, porównać z działaniami o charakterze po prostu przestępczym, polegającym na przerobieniu wydanych orzeczeń, a więc na, w istocie, fałszowaniu dokumentów. Takie zrównanie byłoby dla obwinionej jawnie niesprawiedliwe; zresztą działanie w tej ostatniej postaci musiałyby się spotkać z oczywiście odmienną reakcją sądów dyscyplinarnych w zakresie wysnuwanych konsekwencji prawnych. Nie może jednak ono, z drugiej strony, zasługiwać na taki stopień usprawiedliwienia, który powodowałby uznanie, że naprawianie oczywistych błędów za pomocą równie oczywiście błędnych metod nie stanowi przewinienia służbowego zasługującego na napiętnowanie w drodze dyscyplinarnej. Fundamentalna różnica między sytuacją faktyczną, jaka stanowiła podstawę zarzutu sformułowanego przez Rzecznika w pkt. 2 i 3 wniosku, polegała m.in. na tym, że skutki błędów opisanych w pkt. 3 zostały niejako „na gorąco” (złożenie prawnie dopuszczalnych sprzeciwów) usunięte, natomiast błędy opisane w pkt 2, w wyniku uprawomocnienia się orzeczeń obarczonych tymi naruszeniami, prowadziłyby do trwałych skutków,

opisanych na k. 8 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a obwiniona próbowała te jaskrawe błędy zatuszować, stosując, jak to już wyżej stwierdzono, jawnie niedopuszczalną metodę korygowania błędów o charakterze merytorycznym nie w drodze instancyjnej lub, w wypadku uprawomocnienia się orzeczenia obarczonego takimi błędami, w drodze nadzwyczajnego środka zaskarżenia, ale sięgając po służącą prostowaniu jedynie oczywistych omyłek pisarskich lub rachunkowych instytucję określoną w art. 105 § 1 k.p.k. Jako doświadczony sędzia musiała, a przynajmniej powinna była, wiedzieć, że jedyną właściwą drogą, jaką powinien zastosować sędzia dostrzegając, iż w wydanym orzeczeniu popełnił błąd o charakterze merytorycznym, jest przyznanie się do tego błędu w sporządzonym pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, jeśli którakolwiek ze stron podejmuje kroki zmierzające do wniesienia środka odwoławczego, bądź to – jeśli orzeczenie to uprawomocni się – zasygnalizowanie właściwemu przełożonemu o zaistniałej sytuacji, w celu zainicjowania wniesienia, od obarczonego błędem orzeczenia, nadzwyczajnego środka zaskarżenia, na podstawie art. 521 k.p.k., przez jeden z podmiotów kwalifikowanych. Brak napiętnowania „trybu”, jaki zastosowała obwiniona, to jest uznanie, że taka obraza art. 105 § 1 k.p.k. jest co prawda „oczywista”, ale nie „rażąca”, mogłoby nieść za sobą bardzo niebezpieczne skutki z punktu widzenia szeroko pojętego dobra wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze, w odbiorze zewnętrznym mogłoby zostać odczytane tak oto, że źle pojęta solidarność korporacyjna skłania sądy dyscyplinarne do usprawiedliwiania sytuacji, w których oczywiste błędy merytoryczne w orzeczeniach są „po cichu” korygowane za pomocą instrumentów procesowych, służących zupełnie innym celom, a więc że sądy dyscyplinarne usprawiedliwiają naprawianie oczywistych błędów merytorycznych za pomocą równie oczywiście błędnych i niedopuszczalnych metod. Po drugie, wydanie rozstrzygnięcia uniewinniającego w sytuacji takiej, jak analizowana w tej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, mogłoby służyć bardzo złym przykładem dla młodych kadr sędziowskich. Pokusa zatuszowania wcześniejszych błędów, naprawienia ich niejako „we własnym zakresie”, przez wydanie w nieprawny sposób postanowienia opartego na przepisie art. 105 § 1 k.p.k., mogłaby okazać się zbyt silna wówczas, gdyby ujawnienie takiego zachowania nie groziło pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z opisanych wyżej przyczyn, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, różnicujące charakter obrazy przepisów prawa, którego dopuściła się obwiniona w ramach zarzutu opisanego w pkt. 2 i w pkt. 3 wniosku (pkt. II i III wyroku sądu *a quo*), było nie tylko w pełni uprawnione, ale wręcz zasadne. Dlatego też w przedstawionym tu zakresie utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł zgodnie z treścią przepisu art. 133 u.s.p.